PRZEDPŁATA miesięcznie:
w Radomiu 85 kop.
z odn. do domu 90 k.
z przes. poczt. rb. 1.
Egzem. pojed. 10 gr.

OGŁOSZENIA za wiersz petitowy lub jego miejsce:
I-a strona kop. 50.
Nekrologi kop. 20.
Reklamy kop. 30.
IV-a strona kp. 10.

Rok XXXI. Piątek 17 Sierpnia 1917 roku. № 182

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 31.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędownie donoszą pod datą 16 b. r. **Na froncie wschodnim.** Atak na północ od Fosoni prowadzimy skutecznie dalej. Wojska sprzymierzone zajęły przyczołek mostowy Baltaretu, jak również zaciekle bronioną wieś Stravani obok Panciu. Nasz pochód naprzód zmusił wojska rosyjsko-rumuńskie na zachód linji Negreisci—Sovala, że opuściły pozycje zdobyte wśród krwawych ofiar przed kilku tygodniami. Wojska nasze ścigają ustępującego nieprzyjaciela.

Koło Ocny załamały się nowe fale ataków nieprzyjacielskich o bohaterskie piersi naszych żołnierzy. W walkach koło Focsani i w obrębie Trotus zabraliśmy znowu 3.000 jeńc i większą ilość dział.

Na południowy wschód od Tarnopola nie udał się atak rosyjski wykonany przy pomocy pancernych automobilów.

Na froncie włoskim: Nad Soczą zestrzeliliśmy w licznych walkach powietrznych 5 nieprzyjacielskich aparatów.

Komunikat niemiecki.

Berlin (KB). Urzędownie donoszą 16 sierpnia. **Front zachodni:** We Flandji walka artylerji, która również trwa nad Aisną i pod Verdun. Walki piechoty rozwinęły się tylko na północ od Lens i na wschód od Cernyen Laonno s.

W Rumunji robimy dobre postępy w pościgu za nieprzyjacielem, tak samo nad Seretem.

Oddanie sądownictwa Radzie Stanu.

Lublin. (BK.) Generalna gubernia podaje do wiadomości dnia 14 bm.: Jutro ogłoszone będzie w Warszawie rozporządzenie generał-gubernji warszawskiej, oddające sądownictwo państwu polskiemu.

Identyczny komunikat wyda także c. i k. komisarz imieniem rządu austro-węgierskiego. Dotyczące rozporządzenie wejdzie w życie z dniem 1 września. C. i k. rząd przyjął dotyczące propozycje Rady Stanu w całości nie czyniąc ze swej strony żadnych zastrzeżeń.

Celem koalicji—zmiażdżenie Niemiec

Berlin. (BK.) W sprawie odmówienia paszportów przez państwa koalicji na konferencję w Sztokholmie pisze „Vorwärts", że dla robotników niemieckich stworzyło to ogromnie jasną sytuację, wobec której niema już gry w chowanego. Rozpoznanie to opiewa: zachodnie państwa koalicji są teraz zdecydowane przeprowadzić wojnę do rozstrzygnięcia i osiągnąć cel zmiażdżenia Niemiec. W takim momencie jest tylko jedna możliwość, mianowicie, aby bronić własnej skóry.

Konferencja sztokholmska zwalczana.

Berno. (BK.) Dzienniki donoszą z Londynu: „Morging Post" dowiaduje się ze Sztokholmu, jakoby rząd szwedzki inicjatorom konferencji sztokholmskiej odmówił lokalu na odbycie konferencji. Nie jest wykluczone, że konferencja odbędzie się w Chrystjanji albo innym mieście skandynawskiem. (Znać w tem rękę angielską.—Przyp. red.).

Berno. (Stefani). Socjaliści włoscy nie otrzymali paszportów na podróż na konferencję sztokholmską.

Robotnicy angielscy są za konferencją sztokholmską.

Londyn. (B. Reut.) Wydział partji robotniczej angielskiej uchwalił rezolucję wyrażającą zaufanie ministrowi robotniczemu Hendersonowi. Równocześnie zredagował wydział pismo, które przedłoży na ogólnej konferencji robotniczej dnia 21 b. m. Pismo wyraża życzenie, żeby przedstawiciele angielskiej partji robotniczej wzięli udział w konferencji sztokholmskiej.

Wydział nareszcie złożył oświadczenie, że z przykrością przyjął do wiadomości, że rząd angielski wzbrania się wydać paszporty do Sztokholmu.

Papież pośrednikiem pokoju.

Berlin. „Lokalanzeiger" donosi z Lugano: za pośrednictwem poselstwa hiszpańskiego otrzymały Francja, Włochy, Stany Zjednoczone pismo papieskie. Dokument jest tworem papieża oraz sekretarza stanu kardynała Gaspariego. Pismo papieskie porusza tym razem sprawę Belgji, Alzacji i Lotaryngji oraz Polski. Pismo ma formę dyplomatycznej noty. Sfery watykańskie wierzą w rychły koniec wojny.

Prezydent republiki Poincare na froncie włoskim.

Rzym. Prezydent republiki Poincare w Towarzystwie ministra robót publicznych Bourgeois, posła Barrere, dał posłuch zaproszeniu Króla włoskiego i przybył na front włoski. Równocześnie przybyli na front prezes ministrów włoskich Boselli i minister spraw zagr. Sonnino.

Polska Centrala Zbożowa.

Z Iłży.

Dnia 13 b. m. odbyło się w Iłży posiedzenie zwołane przez przedstawiciela Polskiej Centrali Zbożowej na powiat *Iłżecki p. Stanisława Rauseera* z Pakosławia. Udział w zebraniu przyjęło 15 obywateli ziemskich, którzy zaprosili na przewodniczącego zebrania księcia *Aleksandra Lubeckiego z Bałtowa.*

Uchwały Polskiej Centrali Zbożowej na ziemię Iłżecką są następujące:

1) Na posiedzeniu Iłżeckim zebrani ziemianie jednogłośnie wszelkie produkta rolne jako to: zboże i kartofle postanowili sprzedawać P. C. Z. Fakt świadczący o najlepszej woli zebranych zasługujący na uznanie:

2) *Przewodniczący zebrania, zażądał od przedstawiciela P. C. Z. w zamian za okazane zaufanie przez obywateli Ziemskich P. C. Z. przedstawienia na następnem posiedzeniu, które się odbędzie d. 26 b. m. — dokładnych informacji w sprawie projektowanej aprowizacji bezrolnej ludności, oraz objaśnień wydatków tejże P. C. Z Różnica między ceną płaconą producentom a konsumentom wynosi przeszło 20 koron na korcu, słuszne też jest żądanie od P. C. Z. budżetu z kilkudziesięciu miljonów koron, które P. C. Z przewiduje jako pokrycie kosztów swoich handlowych, tem bardziej, że mimo spóźnionej pory P. C. Z. zalega z zorganizowaniem i uporządkowaniem całej akcji swojej. Na posiedzeniu stwierdzono, że nawet instrukcje szczegółowe nie są jeszcze wydrukowane* i t. d,

3) Zażądano od P. C. Z. aby niezwłocznie nastąpiło porozumienie z władzami i zboże już wymłócone skierowano wprost do tych miejscowości (jak: Starachowice, Skarżysko i t. d.) gdzie ludność fabryczna znajduje się w położeniu krytycznym, bo bez ziarnka zboża. Tak referent rolny jak i przedstawiciel P. C. Z. przyrzekli paląca tą sprawą się zająć i głodnym robotnikom zboże lub mąkę niezwłocznie dostarczyć. Obecni na posiedzeniu pp. Władysław Jasieński z Daniszewa, Michał Jasieński z Sienieńskiej Woli i Juljan Dobiecki z Krzyżanowic, ilość zboża jaką już wymłócili natychmiast oddali do dyspozycji P. C. Z. Wobec tej dobrej woli i gotowości ze strony Ziemian, wyłącznie od energji i sprawności P. C. Z. dziś zależy, czy, i kiedy—miasta i osady bezrolne zaprowiantowane będą.

Na posiedzeniu w Iłży jak z punktu

drugiego uchwały widzimy, zostały poruszone sprawy ważne, które wszystkich obchodzą i które niewątpliwie mniej obeznanym zostaną rozjaśnione.

Zwycięstwo Ententy a sprawa polska.

W „Wieku Nowym" pisze inżynier Jaskólski:

„Nie brak u nas ludzi, wyobrażających sobie możliwość zwycięstwa zachodnich państw ententy nad mocarstwami centralnemi i równoczesnego zwycięstwa tychże nad Rosją.

Taka ewentualność uchroniłaby Polskę od okropności powtórnego przeorania jej ognistym pługiem wojny, przed któremi bledną wszelkie dolegliwości czasowej okupacji. Obecna niemoc Rosji i dezorganizacja jej armji zdają się usprawiedliwiać taką ewentualność, a jednakowoż głębsze wejrzenie w cele i metody obecnych zapasów obala wszelkie prawdopodobieństwo takiego obrotu rzeczy. Gdyby Anglji i nie udało się zażegnać dalszego postępu paraliżu Rosji, współdziałanie rosyjskie stałoby się obojętne: z pokojem odrębnym, czy bez pokoju, to nawet Lloyd George zwątpiłby o zwycięstwie i musiałby zaprzestać beznadziejnej walki. Współdziałania Rosji nie zastąpią Stany Zjednoczone i nic nie przemawia za tem, aby Ameryka wywarła większy wpływ na rezultat wojny, jak silniejsza od niej militarnie Japonja, gdyż wskutek swego geograficznego położenia nie może odegrać nawet roli poganiacza i straszaka na Rosję, do jakiej to roli w istocie rzeczy ograniczyła się funkcja Japonji. Swoich istotnie olbrzymich zasobów materjalnych udzielała Ameryka entencie bez żadnych skrupułów od samego początku wojny i przystąpienie jej do wojny nie wiele pod tym względem zmieniło.

A zatem ententa nie może zwyciężyć bez Rosji, a ewentualne zwycięstwo ententy byłoby także i zwycięstwem rosyjskiem. Podług wielokrotnych oświadczeń odpowiedzialnych kierowników państw ententy, zwycięstwo jej ma oznaczać: zdruzgotanie Niemiec, poćwiartowanie Austro-Węgier, srogie ukaranie Bułgarji i wymazanie Turcji z mapy Europy. Takie zwycięstwo możliwe jest tylko wówczas, gdy zwycięskie armje ententy zaleją Europę środkową ze wschodu i zachodu i podadzą sobie ręce w Berlinie, Wiedniu, Sofji i Konstantynopolu. Na takie zwycięstwo potrzebaby, podług dotychczasowych doświadczeń, lat całych, a może i dziesiątków lat. Do takiego zwycięstwa droga prowadzi przez polską ziemię, a coby się z nią stało, uczy aż nadto dobrze historja tegorocznych walk we Flandrji i Szampanji.

Oto kilka wyjątków z oficjalnych komunikatów i opowiadań naocznych świadków:

„Na przestrzeni 5 kilometrów frontu zajętego przez XVII korpus angielski, ziało ogniem dniem i nocą 689 armat i 268 miotaczy min. Skromnie licząc, na całym atakowanym froncie wyrzucono w pierwszym tygodniu ofenzywy angielsko-francuskiej od 9 do 15 kwietnia z 4000 armat co najmniej 9—10 miljonów pocisków po jednej stronie". „Na wzgórzu na północ od Ancre. Dokoła śmierć i zniszczenie. Żadnego drzewa ni krzewu. Wszystkie to pole wzdłuż gościńca powalone. Małe krzaczki na łące, w cieniu których siadywał niegdyś pastuszek, ścięte. Wszelkie budynki zburzone, pozostała z nich kupa rumowiska. Jak daleko oko sięga, ani śladu jakiegoś przedmiotu wyższego, tylko naga, łysa ziemia, ogołocone pagórki i wymiecione doliny. Straszliwa pustynia". — Między Ancre a Arras. Zwyczajna wieś. Okazały dwór, czerwony browar, stary kościół i ze 100 domów wieśniaczych. Głęboki spokój nad wsią. Wróble toczą swary na ulicy. W kuźni kują. Wieska ta na śmierć skazana. Obecnie budzi się, oddycha i śmieje do słońca ostatni raz... Praca gorąca wre w tej wiosce. Dziś ręce żołnierzy muszą burzyć, niszczyć, rozbijać. Tak chce logika militarna, altowiem skoro nasze cofanie ukończy się, wieś ta będzie leżała poza linją nieprzyjacielską. Tu mieszkać będzie wróg. W piwnicach zechce znaleźć schronienie przed naszymi lotnikami, Z wieży kościoła zechce kierować ogniem. W domach zechce urządzić składy amunicji i mieszkania dla żołnierzy. A gdybyśmy później kiedyś odważyli się na atak, wtedy każdy zachowany mur, piwnica, oznaczałyby śmierć wielu naszych. Dlatego wieś musi być zrównaną z ziemią... Widok tego planowego zniszczenia wywołuje serdeczny ból. Ale serce, które czasu tej wojny tyle nauczyło się, musi milczeć i być posłuszne straszliwej racji militarnej". „Na skrzyżowaniu dróg pracuje kilku pionierów. Kopią głęboki dół, by założyć minę. Ciężka, żmudna praca, ale gdy dynamit wybuchnie, utworzy się krater o 10 metrach głębokości i 15 metrach szerokości. Nie przejdzie tędy żaden wóz lub armata",

Czteromiesięczna ofenzywa Francuzów i Anglików, prowadzona z nieznaną dotychczas gwałtownością i poświęceniem miljona żołnierzy, dała im w zysku kilkaset kilometrów kwadratowych terenu, z którego znikły wszystkie budynki, drogi, mosty, drzewa, na którym nie ocalała ani jedna istota żyjąca i nawet ziemia straciła swoją płodność, bo okopy, podkopy minowe i granaty zagrzebały głęboko wierzchnią, urodzajną warstwę, użyźnioną potem ludzkim. To jest więcej niż pustynia, to jakieś upiorne cmentarzysko.

Tak było już na zachodzie i tak będzie dalej. I któż wobec tego ośmieli się prorokować, że ewentualne cofanie się armji państ centralnych z terenów wschodnich odbywało się inaczej?

Przy tej ewantualności nie można opierać się na doświadczeniu z r. 1915, gdyż wówczas jeszcze nie było tej zaciętości walk, jak obecnie i szczęściem dla naszej ziemi, front bojowy przesuwał się po niej tak szybko, że nie było poprostu czasu na gruntowniejsze zniszczenie.

Zwycięstwo ententy, to śmierć Polski.

Geografia i losy wojny skuły nas z centralną Europą: albo ocalejemy razem z nią, albo też zginiemy najpierw jako jej przedmurze.

To jest fakt realny, z którym trzeba się liczyć, odrzucając precz wszelkie sentymenty, sympatje i antypatje i wyciągnąć ztąd odpowiednie konsekwencje, z których najważniejszą jest: stworzenie własnej i silnej armji, któraby zasłoniła tę naszą znękaną ziemię od doszczętnej zagłady.

Jakkolwiek powyższe niebezpieczeństwo jest wprost nieprawdopodobne, to jednakowoż wojna ta zgotowała już tyle niespodzianek, że jaknajwiększa przezorność jest nakazem rozumu politycznego, a przecież zupełnie nowej armji nie tworzy się na poczekaniu i nigdy nie zawcześnie zabrać się do tej roboty.

Sądownictwo polskie.

Słychać, że prezesury wszystkich sądów okręgowych, apelacyjnych i sądu najwyższego, tudzież stanowiska prokuratorów obsadzone zostaną narazie wyłącznie prawnikami, będącymi obywatelami Królestwa Polskiego. Obsada ta przedstawia się następująco:

Łowicz: prezes sądu okręgowego p. Franciszek Głowacki z Warszawy, prokurator p. Janusz Smogorzewski.

Włocławek: prezes sądu okręgowego p. Władysław Nowca.

Lublin: prezes sądu apelacyjnego p. Józef Higersberger, wiceprezes p. Ignacy Steliński, prezes sądu okręgowego p. Wacław Salkowski, prokurator p. Tadeusz Żychliński.

Radom: prezes sądu okręgowego p. Glogier, prokurator p. Hübner.

Kielce: prezes sądu okręgowego p. Nowicki, prokurator p. Zygmunt Ślaski.

Płock: prezes sądu okręgowego p. Święcicki, prokurator p. Antoni Goszczyński.

Kalisz: prezes sądu okręgowego p. Skrudziński.

Łomża: prezes sądu okręgowego p. Filochowski.

Siedlce: prezes sądu okręgowego p. Młynarski, prokurator p. Terpiłowski.

Częstochowa: prezes sądu okręgowego p. Kokowski, wicepr. M. Kon..

Łódź: prezes sądu okręgowego p. Kazimierz Rossman, prokurator p. Tomasz Stoszkowski.

Piotrków: prezes sądu okręgowego p. Cybulski, prokurator p. Rudnicki.

Mława: prezes sądu okręgowego p. Sulej, prokurator p. Żyliński.

Na inne posady powołani zostaną polacy, bez względu na ich przynależność państwową. W Warszawie niektórzy znani prawnicy również otrzymali ze strony departamentu sprawiedliwości polecenie rozpoczęcia prac organizacyjnych i przygotowawczych w celu uruchomienia sądownictwa polskiego w końcu bieżącego miesiąca. Z kandydatów na prezesów i prokuratorów sądu apelacyjnego i okręgowego w Warszawie wymieniani są pp.: adw. Stanisław Staniszewski na prezesa sądu apelacyjnego, adw. Sobolewski na prokuratora tegoż sądu, adw. Skokowski na prokuratora sądu okręgowego, adw. Błaszkowski na prezesa tegoż sądu i inni, których kandydatury nie są jeszcze ustalone. Według dotychczasowych projektów organizacji sądownictwa otwarte będą następujące sądy:

1) Sąd najwyższy w składzie 2 prezesów, 6 sędziów, 3 prokuratorów, 6 sekretarzy i 2 podsekretarzy; 2) sądy apelacyjne: w Warszawie i Lublinie w składzie 2 prezesów, 3 wiceprezesów, 20 sędziów, 2 prokuratorów, 6 podprokuratorów, 10 sekretarzy i 7 podsekretarzy; 3) 15 sądów okręgowych: w Warszawie, Łodzi, Włocławku, Kaliszu, Płocku, Siedlach, Łomży, Mławie, Częstochowie, Łowiczu, Sosnowcu, Lublinie, Radomiu, Kielcach i Piotrkowie w składzie 15 prezesów, 6 wiceprezesów, 91 sędziów, 63 sędziów śledczych, 15 prokuratorów, 62 podprokuratorów, 10 sekretarzy hipotecznych i 121 komorników; 4) sądy pokoju w składzie 121 sędziów pokoju w miastach, 122 sekretarzy, 73 sekretarzy hipotecznych, 311 sędziów pokoju w gminach i 121 komorników.

Legjony.

Uznanie dla sędziów wojska polskiego. Dowództwo Legjonów Polskich ogłosiło następujący rozkaz:

Z dniem 11 b. m. opuszczają nas zasłużeni sędziowie-audytorowie:

Major audytor Dunikowski Bolesław kapitan audytor dr. Daniec Józef, porucznik audytor dr. Stein Stanisław, por. aud. dr. Krzemieński Jakób, por. aud. dr. Sikorski Bronisław.

Z żalem żegnamy kolegów, do których przywiązały nas 3 lata wspólnej pracy wojskowej i organizacyjnej.

Pełni zapału dla idei legjonowej pośpieszyli oni ofiarować swe siły i wiedzę dla korzyści sprawy i rozwoju wojska polskiego i stali się przez swą nieskazitelną działalność tej idei zasłużonymi strażnikami.

Dziś, gdy odchodzą od nas jako zasłużeni pracownicy o zachodzie dnia legjonowego, po którym nastąpi świt dla regularnej armji polskiej, żegnam ich z głębi serca z żalem, lecz równocześnie i nadzieją ujrzenia ich jeszcze kiedyś w naszych szeregach.

Zieliński m. p. pułkownik.

Warszawa 11 sierpnia 1917 r.

Zwolnienia z Legjonów. Komenda Legjonów wydała następujący rozkaz z datą 12 sierpnia:

Napływające od kilku dni podania oficerów o zwolnienie z Legjonów Polskich będą uwzględnione. Z uwagi jednak na to, że jednocześnie zwolnienie wszystkich o to proszących byłoby technicznie niemożliwe i naraziłoby oddziały na szwank, potrwa to pewien czas.

Dowództwo Legjonów Polskich będzie zatem zwalniało oficerów partjami w miarę możności i wedle własnego uznania.

Podania żołnierzy o zwolnienia z Legjonów Polskich będą rozstrzygnięte w późniejszym czasie.

Zmiany w Legjonach. Komendę 1 pp. obejmuje kap. Sierant Modest.

Urodziny cesarza Karola I-go

Amnestja.

C. i k. Generał-gubernatorstwo w Lublinie z powodu święta urodzin Cesarskiej i Królewskiej Mości, poleciło ogłosić w prasie następującą amnestję:

Osobom skazanym przez sądy cywilne i władze Zarządu wojskowego prawomocnie w drodze administracyjnej lub w drodze postępowania policyjnego—należy darować kary, względnie resztę kary wówczas:

a) jeżeli kara aresztu wynosi nie więcej jak trzy tygodnie, kara zaś pieniężna nie przenosi kwoty 300 koron.

b) jeśli skazany na półtoraroczne więzienie odcierpiał już trzy czwarte kary a przez ten czas w areszcie prowadził się dobrze, to ci skazani mają być natychmiast uwolnieni, jednakowoż wszyscy zasądzeni z powodu podbijania cen czy też przemycania towarów, nie korzystają z „dobrodziejstw tej amnesti. Odnośnie do skazanych, którzy nie są objęci przepisami pod a) i b), zależy postawienie wniosku na ułaskawienie ich od c. i k. Komendy powiatowej względnie Sądu wojskowego.

* * *

Lublin. Generał gubernator hr. Szeptycki złożył z okazji urodzin cesarskich ***150.000 kor. na cele publiczne.*** Z kwoty tej otrzymają: główny komitet ratunkowy 100.000 k. na cele opieki nad dziećmi. Komitet żydowski w Lublinie 20.000 k. zaś 30.000 k. przeznaczono na odbudowę zniszczonych miejscowości.

* * *

Dzień urodzin cesarza Karola I-go rozpoczął się wczoraj uroczyście capstrzykiem wojskowej muzyki. Capstrzyk rozpoczął się o godzinie 8½ wieczór i muzyka przeciągnęła ulicą warszawską, Lubelską,—Szeroką, Kościelną, Lubelską i Piaskową z powrotem do koszar wojskowych.

Przed c. i k. Komendą wojskową oraz budynkiem dyrekcji kolej północnej muzyka odegrała po dwa utwory muzyczne. Place zaległy tłumy ludności, które wzięły udział w pochodzie.

Dzisiaj rano znowu capstrzyk muzyki wojskowej rozpoczął uroczystość. *O g. 9 rano* wyznaczona jest Msza św. w kościele Marjackim podczas której przygrywać będzie muzyka wojskowa.

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* Piątek 17-ty sierpnia. † Jacka Wyzn. i Mir.

Wsch. sł. g. 4 m. 47 r. Zach. g. 7 m. 20.

— **Dzień 15 sierpnia** w którym obchodzono uroczyście pamiątkę zawiązania się Legjonów polskich w Krakowie w skromnych lecz poważnych treścią rozmiarach swego programu wypadł bardzo dobrze, mimo wszelakich usiłowań ze strony działaczy partyjnych, by popsuć zamierzenie, na które oni sankcji swej nieudzielili—popsuć, mimo to, że dochód z poranku artystycznego w Sali Ligi Kobiet przeznaczony był na rzecz wdów i sierot po legjonistach. Nieprawdopodobne—a jednak prawdziwe. W kościele Farnym odbyło się o godz. 9 rano nabożeństwo z patrjotycznym kazaniem, zaś o godz. 3 po poł. odbył się zapowiedziany poranek artystyczny, poprzedzony przemówieniem d-ra Antoniego Chmurskiego. Mimo systematycznego zdzierania plakat zapowiadających uroczystość i deszczu, sporo publiczności zabrało się w Sali i na Rynku. Bezstrony, z historyczną sumiennością wygłoszony odczyt dr. Chmurskiego wytworzył nastrój poważny i skupiony wobec ogromnego znaczenia chwili, którą naród polski przed trzema laty przeżył, a na którą my dziś z uznaniem i słuszną dumą patrzymy, jako na wielki czyn twórczy rozbitego narodu w zaraniu walki o niepodległość. W części drugiej, przyjęli udział artyści teatru H. Czarneckiego w osobach pań: Celińskiej, która z przedziwną subtelnością odczucia i artystycznym smakiem śpiewała „Balladę babuni", I Romowicz, (deklamacja z akompanjamentem fortepianu); panów: Horskiego (deklamacja) Wołowskiego (w formie poetyckiej znakomita ironja na temat piosenki „Na wojence jak to ładnie" z fortepianem) i Piekarskiego (deklamacja). Zaznaczyć trzeba godną uznania gotowość, z jaką wymienione grono artystyczne przyjęło udział w poranku i tak znakomitym doborem treści jak i wykoniem zachwyciło słuchaczy, którzy też nieszczędzili gorących oklasków. W części trzeciej, artyści amatorzy z Teatru Popularnego i Koła Dram. odegrali obraz dramatyczny w 2 ch odsłonach W. Orłowskiego „przebudzenie". Rzecz wysoce nastrojowa, w swej szczerej i prostej akcji wymowna, bardzo odpowiednia do teatrów organizowanych wśród ludu. Tak więc dzień 15 sierpnia nie minął w Radomiu w obojętnem zapomnieniu

— **Z Teatru.** Dziś w piątek i jutro, w sobotę teatr Czarneckiego nieczynny.

W niedzielę ostatnia nowość, clou sezonu z muzyką Zichrera; „Jenerał huzarów" z udziałem całego Towarzystwa i tańcami.

— **Sprostowanie.** W numerze środowym w kronice miejskiej zaszedł błąd drukarski, gdyż winna być we wzmiance o pożytecznej instyucji kieleckiej *odwstawialnia* a nie *odstawialnia* jak chciał chochlik drukarski.

— **Targ czwartkowy.** Jak zwykle po święcie mniej był liczny, bolączka naszych gospodyń; masło, było w małej ilości dostawione i bardzo drogie, gdyż po rb. 3 kop 30 za kwartę. Pokazały się na targu borówki: te dość drogie i nieznajdują chętnych nabywców, zapewne z powodu braku cukru do przygotowania konserw. Owoce w znacznej ilości i trochę tańsze.

— **Tegoroczne widoki polowania.** Po dokonanym sprzęcie oziminy można już wyciągnąć wnioski co do wyniku przyszłych polowań. W kołach myśliwskich nie oczekują dobrego polowania na zające, bo ostra i długa zima wielką ilość ich wymarnowała a mrozy jeszcze w kwietniu pierwszy lęg zniszczyły. Ale i polowanie na kuropatwy nie zapowiada się dobrze.

— **Pośrednicy wykupujący produkty.** Niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę na plagę przekupniów, podnoszących ceny żywności gwoli własnemu zyskowi. Okazuje się, że plagę tę dzielą z nami inne miasta. Oto co pisze o stosunkach piotrkowskich „Dziennik Narodowy":

„Na murach miasta pojawiło się ogłoszenie magistratu, zakazujące wykupywania towarów od śpieszących na targ producentów, do godz. 11 przed południem. W razie przekroczenia tego rozkazu towar zostanie skonfiskowany, nadto winny może być ukarany grzywną do 200 kor. lub aresztem do 14 dni. Sprawa powyższa stała się zwłaszcza w

ostatnich dniach bardzo aktualną, ponieważ wykupywanie przez pośredników i przekupniów towarów przed rogatkami przyczyniło się do podrożenia produktów na targu. W ten sposób mieszkańcy miasta zmuszeni kupować produkty od pośredników płacili niewinnie tribut lichwiarski Rozporządzenie, zakazujące wykupywania produktów na drogach istnieje już od dawna, lecz dotąd nie było należycie przestrzegane. Należy się spodziewać, że magistrat dopilnuje, aby tak ważnemu zakazowi zapewniona była egzekutywa. Milicja ma tu wdzięczne pole do pracy i pozyskać sobie może uznanie mieszkańców".

Z KRAJU.

Z Komisji Hodowlanej C. T. R. Na skutek dochodzących wiadomości, że wielu właścicieli zalicencjonowanego inwentarza przez inspektorów hodowlanych Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Królestwie Polskiem nie otrzymało dotąd świadectw ochronnych pomimo, iż licencje tego inwentarza odbywały się już dawno. Lubelski Oddział Komisji Hodowlanej Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Królestwie Polskim zwraca się do pp. Hodowców interesowanych w tej sprawie z przypomnieniem, że wydawaniem świadectw ochronnych na bydło i trzode licencjonowane przez Komisję Hodowlaną zajmują się łaskawie Powiatowe Komitety Ratunkowe lub Okręgowe Towarzystwa Rolnicze (o ile takowe znajdują się w danym powiecie (tam więc należy zwracać się po odbiór świadectw, które leżą w biurach wsp mnianych instytucji często oddawana zgromadzone w dużych ilościach, w oczekiwaniu na odbiorców. Zarazem Komisja Hodowlana prosi pp. właścicieli inwentarza zalicencjonowanego, aby w wypadkach niezadowolenia z powodu różnych niedostatków jakie mogą zdarzać się w sprawach związanych z licencją zechcieli zgłaszać reklamację do biura Lubelskiego Oddziału Komisji Hodowlanej w Lublinie, Ewangielicka 8 a to w celu dania możności Komisji Hodowlanej usunięcia złego.

— **Zakupno ziemniaków w okupacji austrjackiej.** Z austr. wojennej kwatery prasowej donoszą: Zakupno ziemniaków w obszarze okupacyjnym dokonywa tylko Polska Centrala zbożowa. Kupowanie ziemniaków w obrębie gubernatorstwa przez prywatnych kupców jest niedozwolone. Prośby do naczelnej komendy armji o zezwolenie na zakupno ziemniaków w generał-gubernatorstwie są więc tak samo bezcelowe, jak prośby o bezpośrednie przydzielenie ziemniaków. O przydziale zapasów ziemniaków z Polski, które będą ewentualnie przeznaczone dla aprowizacji ludności austrjackiej, rozstrzyga c. k. urząd żywnościowy, który niemi rozporządza.

— **Najdrażliwsze przekleństwo** W jednym z zakładów dwaj nieznajomi grali w domino, w czasie jednakże gry doszło do nieporozumienia, a gracze, rzucając jeden drugiemu obelgi, przyjmowali je, jak się zdaje, tylko do wiadomości. Kiedy jednak jeden na drugiego krzyknął: „ty spekulancie", dłoń obrażonego spoczęła na twarzy przeciwnika, a następnie kawałki lasek fruwały w powietrzu.

Ktoś zawezwał policję, ale ta nie miała już nic do czynienia, gdyż przeciwnicy zdążyli się pogodzić, by dokończyć zaczętej partji.

— **Zakaz przewozu i przywozu do Królestwa Polskiego środków płatniczych w walucie rublowej.** Zakaz przywozu i przewozu środków płatniczych w walucie rublowej, wydany w monarchji po myśli rozporządzenia z 24 maja r. b. obowiązuje także w austrjacko-węgierskim obszarze administracyjnym w Polsce.

Zarządzenie to nie odnosi się do przywozu rubli z monarchji do Polski oraz z obszarów okupowanych do monarchji.

— **Zajęcie prosa, hreczki i roślin strączkowych w Królestwie Polskiem.** Generał-gubernator w Lublinie zarządził zajęcie na rzecz Zarządu wojskowego prosa, hreczki, bobiku, grochu, peluszki, wyki, łubinu, bobu, fasoli, soczewicy, nasion, roślin okopowych i pastewnych wszelkiego rodzaju, tudzież nasion, koniczyn, traw i warzyw.

Zajęciu podlegają ziarna i nasiona zebrane w r. 1917, oraz zapasy pozostałe z roku poprzedniego z wyjątkiem ilości potrzebnych producentowi do siewu w własnem gospodarstwie oraz do wyżywienia i na paszę. Odbiorem zajętych ziarn i nasion zajmie się Polska Centrala Rolnicza.

— **W sprawie rzemiosł w Królestwie.** Delegaci Komisji do zbadania stanu i potrzeb rzemiosł w Królestwie Polskiem wyjechali do Lublina. Dnia 13 b. m. będą w Sosnowcu, poczem w Dąbrowie i Radomsku, a około 20 w Kaliszu. W przejeździe odwiedzą powtórnie: Radom, Kielce, Częstochowę, Piotrków i Łódź. W delegacji biorą udział pp.: Rudnicki, Mirowski, Meucel, Czechowski, Łopieński i Lipczyński. Komisja rzeczona utworzona została w marcu r. b. przy Sekcji Rzemieślniczej Warszawskiego Tow. popierania drobnego przemysłu i handlu.

Kongres żydowski w Polsce. Poruszony w sprawie żydowskiej projekt urządzenia kongresu żydowskiego w Polsce pozyskał zwolenników—podług tejże pracy nawet wśród asymilatorów. W sprawie tej ma się odbyć wkrótce narada przedstawicieli różnych kierunków żydowskich.

TELEGRAMY.

Austrjacki minister spraw zagr. hr. Czernin w Berlinie.

Berlin. Konferencje między kanclerzem niemieckim a hr. Czerninem zostały wczoraj ukończone. Wieczorem powrócił hr. Czernin do Wiednia.

Rozgoryczenie na Kiereńskiego.

Sztokholm. Oświadczenie koalicji, że nie wyda paszportów pragnącym jechać na konferencję sztokholmską wywołało w tut. socjalistycznych sferach rozgoryczenie. Tego rodzaju oświadczenie koalicji należy uważać za zdradę. Przeciw Kiereńskiemu zwraca się cała niechęć, gdyż będąc w zmowie z koalicją powinienbył jako członek partji robotniczej sprzeciwić się temu

Rodzina carska przewieziona.

Petersburg (BR.) Były car wraz z rodziną swoją został w cichości przewieziony do nieznanego nowego miejsca pobytu. Stało się na mocy uchwały powziętej przez Rząd prowizoryczny i Radę robotniczą. Rady wojskowej w tym wypadku o radę nie pytano

Metody działania Llyod Georgea

Londyn. Llyed Georges zawiadomił, że natychmiast zarządzi powszechne wybory, jeśli konferencja robotników angielskich w dniu 21 bm. obstawać będzie przytym, żeby swoich przedstawicieli wysłać na konferencję sztokholmską

Robota łodzi podwodnych

Berlin. (BW). Na Morzu śródziemnem zatopiły łodzie podwodne mocarstw sprzymierzonych cały szereg nieprzyjacielskich żaglowców i okrętów handlowych—łącznie 50.000 tonn.

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. Druk „J. K. Trzebiński"-Radom.

Za pozwoleniem cenzury wojennej.